

SZAMPAN NA SZWAJCARSKICH STOKACH



Diana Carter

Słyszałam kiedyś opinię, że St. Moritz jest jak piękna kobieta – ma tylu wielbicieli co i krytykantów. Druga grupa to oczywiście ci, którzy nie mogą sobie pozwolić ani na wyjazd do tego uroczego kurortu, ani na towarzystwo pięknych dam.

St. Moritz jest zimą dla Szwajcarii tym, czym St. Tropez jest latem dla Francji – najlepszym miejscem na eleganckie, szalone i niekończące się party. Bawią się tu i wypoczywają

„piękni i bogaci” – gwiazdy filmowe, szejkwowie, księżęta, biznesmeni, spadkobiercy wielkich fortun swoich dziadków, jak i reprezentanci klasy nouveau riche. Jednym słowem wszyscy ci, którym się w życiu powiodło.

■ Jeszcze jakieś 10 lat temu St. Moritz kojarzyło się wielu ludziom jedynie z kurortem górskim wypelnionym przez starszą klientelę parującą w futrach i diamentowej biżuterii, dla której narty były jakby sprawą drugorzędną. Te czasy już minęły; po





ostatnich mistrzostwach świata w narciarstwie alpejskim, które tu miały miejsce w 2003 roku, cała infrastruktura dla narciarzy znacznie się poprawiła. We wszelkie udogodnienia dla nich zainwestowano kilkadziesiąt milionów franków szwajcarskich. Kurort posiada niezliczoną ilość ratraków i armatek śnieżnych, dzięki którym sezon narciarski znacznie się tu wydłużył.

Piękna sceneria St. Moritz i okolic, wymarzone stoki, bary z dobrą muzyką i szampanem, działają jak magnes na miłośników gór o radosnym i pełnym życia usposobieniu. Nawet nasi przyjaciele zza Bugi uznali to miejsce za interesujące. Proszę się nie dziwić, jeśli na przywitanie ktoś z obsługi hotelu przywita nas słowami „dobro pożałował w naszu gostinicu”. Jeśli wezmą nas za Rosjan, nie wyprowadzamy nikogo z błędu. Mając opinię Rosjan, będziemy bardzo dobrze traktowani – to klienci, którzy wydają tu najwięcej.

Po ostatnim turnieju polo na zamrzniętej tafli jeziora San Murezzan wpisaliśmy się chlubnie i my Polacy do historii tego pięknego i znamienitego kurortu. Podczas moich rozmów z dy-

rektorami miejscowych hoteli, jeden z nich był wyraźnie zdziwiony faktem, że to właśnie drużyna pod polską flagą zdobyła puchar Cartiera, a on nic nie wiedział na temat naszego kraju. Zapytał tylko, czy to prawda, że my tak dużo pijemy... No cóż... odpowiedziałam „un autre coup de champagne. S. V. Pl! ”** Należy podtrzymywać tradycje narodowe. Ciężka praca, ale przecież ktoś to musi robić.

Po prostu, uwielbiam St. Moritz. Restauracja Marmite na górze Corviglia serwuje najlepsze dania z trufli, a lista jej win jest naprawdę imponująca. Powiedziałabym, że raczej sztuką byłoby znaleźć w St. Moritz restaurację przypominającą bar szybkiej obsługi. Tutejsi kelnerzy mówią świetnie co najmniej trzema językami, a barman w hotelu Badrutt's Palace od razu odgaduje o jakie proporcje w drinkach gościom chodzi.

Wybierając się do St. Moritz podczas sezonu zimowego, nie czekamy z rezerwacją hotelu do ostatniej chwili. Aby uniknąć rozczarowań, wyjazdy na styczeń czy luty należy rezerwować kilka miesięcy wcześniej. Bardzo dobrym sposobem na



ekonomiczne zakosztowanie uroków Alp szwajcarskich jest wybranie oferty przed sezonem, czyli od końca listopada aż do Bożego Narodzenia. Znajdziemy wtedy puszysty śnieg i puste, niesamowicie wyrównane stoki. W sklepach niższe zaczynają się końcem marca lub w kwietniu (na sprzęt i ubrania narciarskie) . Można wtedy rzeczywiście zaszaleć i w cenie nart mieć jeszcze buty i zachwycający kombinezon od Bognera.





Dzięki wyjątkowemu usytuowaniu, Zermatt cieszy się najdłuższym sezonem narciarskim w Alpach. Wioska leży w pobliżu słynnego szczytu Matterhorn, który wręcz stał się jej symbolem. Spektakularna góra, uznawana za najpiękniejszą w Szwajcarii, posiada kilka nazw – Matterhorn (niem.), Mont Cervin (fr.) i Cervinia (wł). Ten sfinks Alp był inspiracją dla wielu, między innymi dla producentów szwajcarskiej czekolady Toblerone. Co by nie powiedzieć, góra jest imponująca, a najlepiej ją podziwiać z okien bajkowego hotelu Mont Cervin.

Hotel zbudowano w 1851 roku, kilka lat później zakupił go znakomity hotelarz Alexander Seiler, i od tego czasu jest „okrętem flagowym” sieci Seiler. Hotel Mont Cervin proponuje swym gościom fantastyczny program „Dine around”, dzięki któremu mamy możliwość



skorzystania z 11 innych restauracji sieci Seiler w ramach opłaconego wyżywienia w hotelu Mont Cervin. W ten sposób, spędzając tydzień w Zermatt, można każdego dnia pójść na obiad lub kolację do innej restauracji - od meksykańskiej, poprzez sushi, włoską pizzerię, a na tradycyjnej szwajcarskiej kuchni skończywszy. Hotel znajduje się w samym sercu Zermatt, tuż przy głównej ulicy handlowej i rozrywkowej. Ilość oraz

W St. Moritz sprawdza się powiedzenie „płacisz i dostajesz to za co płacisz”. Tanio nie jest, ale za to jest pięknie i na poziomie. Aby zrozumieć, co dokładnie przyciąga ludzi z całego świata do tego małego miasteczka, należy się tam po prostu wybrać.

■ Jeśli ktoś nie lubi muzyki silników i oglądania najnowszych modeli ekstrawaganckich samochodów, to zdecydowanie polecam inny rewelacyjny kurort szwajcarski – Zermatt. W tej ukrytej między szczytami wiosce występuje kompletny zakaz poruszania się samochodami, a jedyny transport to elektryczne autka i romantyczne dorożki.





kingach kurortów w Alpach, St. Moritz i Zermat znajdują się zawsze na czołowych miejscach.

Wybierając się tam w tym sezonie zimowym, mamy do wyboru wiele możliwości, dzięki dodatkowym połączeniom lotniczym z Polski do Szwajcarii. Rozpoczynając naszą podróż rano, już po południu będziemy na stokach St. Moritz! Dojazd do Zermatt jest nieco dłuższy, ale wspaniałe system szwajcarskiej kolei i niezrównane krajobrazy same w sobie będą atrakcją.

Diana Carter
LUXURY TRAVEL MANAGEMENT

różnorodność barów, knajpek i dyskotek w miasteczku potrafi zadowolić każdego. We wszystkich międzynarodowych ran-

* następny kieliszek szampana, poproszę!

